



RELACJA

z 22 Zjazdu Koła Przyjaciół Brodów



Wista – 1 czerwca 2014 r.

22 Ogólnopolski Zjazd członków i sympatyków Koła Przyjaciół Brodów.

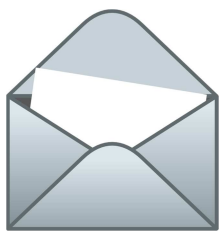


Przyjechało 31 osób, (co obrazuje lista obecności), w tym tylko jeden uczestnik wszystkich zjazdów od 1993 roku – **Wacek Fastnacht**.

Pozostali to ci, którzy dołączyli do nas w latach późniejszych. Ich zdjęcia z poszczególnych zjazdów prezentowane są na planszach, które tradycyjnie zdobią jedną ze ścian w sali obrad, a które zawsze budzą ogromne zainteresowanie uczestników zjazdów.



Zaraz po przyjeździe wszyscy ruszyli tłumnie do sali konferencyjnej, gdzie zajęło ich oglądanie zdjęć, czytanie podpisów, wspominanie tych, którzy odeszli od nas, którzy nie mogli być z nami w Wiśle ze względu na stan zdrowia, a którzy sercem i myślami są rok rocznie z nami, o czym świadczą przesyłane przez nich pozdrowienia i życzenia czy to telefonicznie, czy też na kartkach pocztowych.



W tym roku przysłali życzenia: Stasia i Zbyszek Tymiczowie z Lublina, Marysia Karpluk i Ania Kędzierska z Krakowa, Ala Wierzbicka z Sanoka, Danusia Fudali z Przemyśla, Jasiu Traczyński ze Świdnicy, Czesiu Czułowski z Kłodzka, Tadeusz Czaśławski z Katowic, Ludka Zawiaślak i Krysia Gieras z Gliwic, Antoni Rogucki i Ninka Kozłowska z Warszawy, Rysia Krzan z Łańcuta, Marian Stocki z Olszanicy i Franek Bachus z Głubczyc.

Dziękujemy im serdecznie za pamięć i za to, że towarzyszyli nam w Zjeździe sercem i myślami.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem Kryśka Milerska złożyła sprawozdanie finansowe i przekazała do wglądu listę darczyńców (jedno i drugie dołączone do sprawozdania jako załączniki).



W poniedziałek rano Zygmunt Huzarski uroczystie powitał wszystkich uczestników i przedstawił w ogólnych zarysach plan spotkania.

I tak: po mszy, grupowym zdjęciu i po obiedzie zaplanowano wystąpienie honorowego gościa – zaproszonego przez Zygmunta rektora uniwersytetu w Opolu profesora Stanisława Niciei – uczestnika wielu wędrówek po Kresach i autora książek o nich; we wtorek wycieczkę do Żywca, wspomnienia Zbyszka Kościowa oraz wystąpienie Basi Bzymek (Basia to córka Wacka Fastnacha) z relacją o stanie prac na cmentarzu wojskowym w Brodach przekazaną jej przez Anię Kędzierską, która ze względu na stan zdrowia nie mogła uczestniczyć w zjeździe.



Krysia Milerska wspomniała o zmarłej tuż przed Zjazdem Ewie Krzyżanowskiej – kuzynce Ali Wierzbickiej, brodziance, która wprawdzie nie uczestniczyła w naszych zjazdach, ale wspomagała naszą działalność finansowo, była też skarbnicą wiedzy o Brodach, z której informacji i wspomnień korzystaliśmy często w brodzkich kontaktach. Rozmowy z nią dotyczyły miasta, ludzi i wydarzeń.

Pożegnała ją uczestnicząca w naszym zjeździe siostra Michaela słowami modlitwy „Wieczne odpoczywanie”. Jej brodzkie wspomnienia dzieciństwa spisane wierszem przesyłamy razem ze sprawozdaniem.

Jak co roku uczestnicy Zjazdu uczestniczyli we mszy św. odprawionej w intencji wszystkich brodzian, i tych obecnych na zjeździe, i tych, którzy nie mogli być z nami, a czasem nawet nie wiedzieli, że się rok rocznie spotykamy w Wiśle, tych rozrzuconych po świecie i tych, którzy pozostali w Brodach. Tekst informacyjny do homilii, który napisała dla księdza Joasia Nasiek, przesyłamy jako załącznik. Ksiądz w czasie kazania, głosząc przeznaczone na ten okres Słowo



Boże, zmówił modlitwę za wszystkich brodzian i złożył nam serdeczne życzenia. Siostra Michaela odczytała fragmenty Starego i Nowego Testamentu, a zebrani odśpiewali – tak jak przed laty „Błękitne rozwińmy sztandary, „O wszechpotężna Pani świata” i „Matko Najświętsza z Kościoła brodzkiego”.

Po mszy złożono kwiaty na grobie Stasi Schyleny-Valis – założycielki naszego Koła.

Po grupowym zdjęciu i obiedzie głos zabrał prof. Nicieja. Barwnie opowiadał zebranym, dokładnie tak, jak pięknie pisze o nim A.Worciński, „o zapomnianym dziedzictwie, o spuściźnie materialnej i duchowej. O miejscach i ludziach. O postaciach znanych z historii i literatury i tych pamiętanych już tylko przez najbliższych. Pisarz historyk [ożywił] twarze z pożółkłych fotografii, [przywrócił] im niekiedy imiona – [odtwarzał] przy pomocy ostatnich świadków skomplikowane, czasem prawie powieściowe historie życia.”

Opowieść, ilustrowana pokazem zdjęć, zakończyła się zakupem wydawnictw przez uczestników zjazdu, a następnie dużo czasu zajęło podpisywanie książek przez profesora, gdyż nikt nie chciał wyjechać z Wisły bez cennego autografu.



Można było zakupić następujące pozycje:

Kresowa Atlantyda – Historia i mitologia miast kresowych

Tom I

Lwów - stolica Galicji i Lodomerii

Stanisławów – trzecie miasto Galicji

Tarnopol – stolica Podola

Brzeżany – hetmańskie miasto

Borysław – galicyjska Pensylwania

Tom II

Truskawiec- galicyjska Kolchida

Jeremcze i Worochta – perły Karpat

Skole – mekka europejskich myśliwych

Morsztyń – kurort art deco

Tom III

Zaleszczyki – miasto winnic i sadów morelowych

Kosów – huculskie Davos

Chodorów – cukrowe miasto

Kałuż – miasto dzwonów

Abacja – malachitowy kurort marzeń

Tom IV

Kołomyja – stolica Pokucia

Żabie – magia Huculszczyzny

Dobromil – miasteczko w letargu.



Wieczór zgromadził wszystkich na uroczystej kolacji – były znowu wspomnienia, były toasty, stare pieśni, które przypominały lata dziecińne, i rozmowy – długie, długie niekończące się rozmowy.





We wtorek, choć padało, prawie wszyscy zdecydowali się na wyjazd do Żywca. Po drodze zachwyt budziły przepiękne widoki, a w samym Żywcu – stary browar. To trzeba samemu zobaczyć i posmakować! Szczególnie za to drugie wycieczkowicze zabrali się z wielkim entuzjazmem.



Po powrocie późny obiad, a zaraz po nim krótkie spotkanie z siostrami pracującymi na co dzień na Kresach, które przyprowadziła do nas siostra Michaela.



ZBIGNIEW KOŚCIÓW
muzyk, pedagog, publicysta

Czas do kolacji wypełnił nam historyk, autor wielu wspomnień o Brodach – Zbyszek Kościów – który jest wraz z żoną uczestnikiem zjazdów od 1994 roku – czyli od 2 Zjazdu. Jemu to, co warto przypomnieć, zawdzięczamy „Brodzkie zeszyty biograficzne”, czy książki takie jak „Brody. Przypomnienie kresowego miasta”, „Motywy brodzkie”, „W niebardzo podłym mieście. Historia i współczesność Brodów”, „Wiele – mało przeboleło”, „Wielka Stanica”, „Nasza droga Sapieżyńska”, „Skrawki Orientu”.

Tym razem wspomnienie Zbyszka dotyczyło bardzo bolesnego rozdziału z wojennej historii naszego miasta. Mówił mianowicie Zbyszek o brodzkiej młodzieży, która zapomniała skąd są jej korzenie i rozpoczęła współpracę z wrogiem, często donosząc na sąsiadów, przyjaciół i przygodnych znajomych. W rezultacie młodzi ludzie zginęli rozstrzelani przez Niemców.

Po wystąpieniu Zbyszka rozwinęła się dyskusja na temat księży patriotów¹⁾. Wyłynęło nazwisko proboszcza brodzkiego, a po wojnie opolskiego – księdza Emila Kobierzyckiego²⁾. Ania Stupnicka, wyjaśniając pojęcie „księdza patrioty”, podała wiele szczegółów obalających krzywdzące dla księdza pomówienia.

Przypomniła też o jego działalności w czasie wojny w Brodach, dzięki której uratowanych zostało bardzo wiele osób.



¹⁾ **Księża patrioci:** określenie powstało w 1949 r. i dotyczyło duchownych, wspierających władzę i popierających zmiany zachodzące w Polsce Ludowej. Określenie "księża patrioci" wywodzi się od oficjalnej dewizy ruchu, która brzmiała: "niezłomna wierność Polsce Ludowej". Ruch księży patriotów działał szczególnie aktywnie w latach 1949-1956. Głównym zadaniem "księży patriotów" (określanych często przez samych siebie "szarą bracią kapłańską") było uniezależnienie polskiego Kościoła katolickiego od Rzymu i podporządkowanie władzom komunistycznym w Polsce oraz kształtowanie w polskim społeczeństwie, w większości katolickim, postaw pełnej akceptacji dla polityki komunistów w kraju. Cele te starano się osiągnąć poprzez przekazywanie informacji związanych z funkcjonowaniem Kościoła, wpływanie na obsadę stanowisk kościelnych (w tym przeniesienie do innej parafii lub wydalenie z diecezji) i w seminariach duchownych, wywieranie nacisku na udział w wiecach i manifestacjach, przekazywanie materiałów ośmieszających pewnych duchownych, atakowanie słowne duchownych "niewygodnych" dla państwa.
(źródło: Wikipedia)

²⁾ **Ks. Emil Kobierzycki:** urodził się 4 VI 1892 we Lwowie jako syn radcy namiestnictwa Galicji Jana i Marii z d. Merz. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, które zostały przerwane przez władze carskie w wyniku wyroku skazującego na zesłanie w głąb Rosji. Udało mu się jednak kontynuować i ukończyć studia w niemieckim seminarium duchownym w Saratowie. Świecenia kapłańskie przyjął 7 VII 1918 we Lwowie z rąk abpa J. Bilczewskiego. Był wikarym w Sokolnikach i parafii św. Marii Magdaleny we Lwowie. Potem pracował samodzielnie w parafii Zazule-Kozaki, Ponikwie, Beż i Strusów (od 1930 roku). Podczas II wojny światowej, gdy był proboszczem w Brodach (od 1937 roku), zdołał uratować od zagłady wielu Żydów. Za swoją działalność został aresztowany przez Niemców lecz udało mu się uciec do Brzeska skąd, w 1945 roku, przybył do Wrocławia i został skierowany na Opolszczyznę. W nowym miejscu został ustanowiony wikarym w parafii św. Piotra i Pawła w Opolu, a 24 X 1945 administratorem w parafii Matki Bożej Bolesnej i św. Wojciecha „na Górcie”, również w Opolu. Oprócz pracy duszpasterskiej rządcą ks. administrator Bolesław Kominek ustanowił go 20 IX 1945 referentem ds. repatriantów powołując jednocześnie do Rady Diecezjalnej. Ks. Kobierzycki był jednym z trzech duchownych z byłych Kresów Wschodnich zasiadających w jedenastoosobowym gremium. W wyniku usunięcia z Opola ks. B. Kominka pełnił od 1 II 1951 obowiązki wikariusza kapitulnego. Władzę nad Administracją Apostolską złożył 5 XII 1956 w momencie przejęcia rządów przez bpa Franciszka Jopę. Z Opola przeszedł do Gliwic jako kurator Niższego Seminarium Duchownego, a stamtąd na proboszcza w parafii Bytom-Szombierki. Od 1958 był proboszczem w parafii Trójcy Świętej w Bytomiu. Zmarł 9 stycznia 1963 w Bytomiu i został pochowany na cmentarzu „Mater Dolorosa”.
(źródło: E-ncyklopedia wiedzy o Kościele Katolickim na Śląsku)

Basia Bzymek, opierając się na materiale dostarczonym jej przez Anię Kędzierską, która była jesienią w Brodach, zreferowała sprawę wojkowego cmentarza. Ponieważ jednak Ania bardzo szczegółowo omówiła to zagadnienie w czasie zjazdu regionalnego w Katowicach, a sprawozdanie jej zostało skserowane i przesłane wszystkim brodzianom, do których dociera nasza poczta, Basia ograniczyła się tutaj tylko do podkreślenia ogromnego zaangażowania uczestników IV Zlotu Motocyklowego Huta Pieniacka w prace porządkowe na cmentarzu polskich



żołnierzy, którzy już po raz trzeci poświęcili swój wolny czas, chęci i energię, by w pocie czoła krok po kroku doprowadzać zniszczony i zaniedbany cmentarz do porządku. Motocyklistom – jak zwykle – pomagali mieszkańcy Brodów.



W tym roku między innymi oczyszczono Grób Nieznanego Żołnierza, będący niestety w bardzo złym stanie, a samym sercu kwatery umieszczono pięciometrowy drewniany krzyż.

Przy krzyżu tym w ostatnim dniu prac odbyła się religijna uroczystość z udziałem proboszcza brodzkiej parafii, ks. Anatola Szpaka, sióstr sercanek, konsula Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, mera Brodów, Komandorów XIII Rajdu Katyńskiego i IV Zlotu Huta Pieniacka, motocyklistów i mieszkańców Brodów.

Wieczorem – coś dla rozrywki. Kryśka Milerska przygotowała i przeprowadziła – z pomocą siostry Michaeli i Andrzeja Traczyńskiego – konkurs wiedzy o Brodach. Uczestnicy Zjazdu, w dobranych losowo grupach, odpowiadali na różne – łatwe, trudne i bardzo trudne – pytania na temat Brodów. Śmiechu było co niemiara, ale zdarzały się i zażarte kłótnie. Na szczęście nikt nie odszedł z sali bez nagrody – dla każdej grupy przygotowano słodkie upominki, tak by i przegrani mieli coś na otarcie łez☺.

Zachęcamy wszystkich, szczególnie tych, którzy w Zjeździe nie wzięli udziału, do zmierzenia się z konkursowymi pytaniami – cały ich zestaw został dołączony do niniejszego sprawozdania.

Konkurs był już ostatnim punktem programu. W środę przy śniadaniu nadszedł czas pożegnania. Do zobaczenia – jesienią w Katowicach, wiosną we Wrocławiu lub za rok – znowu w Wiśle!

oprac. Krystyna Milerska

Do zobaczenia

